

Architektura w dobie postkolonialnej

ARCHITEKTURA W OKRESIE POSTKOLONIALNYM

TIBOR ŽILKA¹

(Uniwersytet im. Konstantyna Filozofa w Nitrze)

Słowa kluczowe: architektura, postkolonializm, funkcjonalizm, dwór, Trenčianske Teplice

Key words: architecture, postcolonial studies, functionalism, mansion, Trenčianske Teplice

Abstrakt: Tibor Žilka: ARCHITEKTURA W OKRESIE POSTKOLONIALNYM. „PORÓWNA-NIA” 17, 2015. T. XV. S. 77-86. ISSN 1733-165X. W Europie Środkowej w czasie totalitaryzmu rozebrano wiele ważnych zabytków architektonicznych. Tendencja ta utrzymuje się także w epoce postkolonialnej, choć przyczyny takiego postępowania są zupełnie inne. Na Słowacji nie ma problemu z dostępem do zabytków, jednak wiele osób nie przywiązuje wagi do ich wartości artystycznej. Dziedzictwo architektoniczne jest więc nierzadko bezmyślnie niszczone, mimo że wcześniej pełniło różnorodne, istotne funkcje. Szczególnie widoczne jest to na przykładzie domu uzdrowiskowego Machnáč (1932) i basenu „Zielona żaba” – „Zelená žaba” (1937). Maison Machnáč zaprojektował architekt Jaromír Krejcar z Pragi, a „Zieloną żabę” architekt z Brna – Bohuslav Fuchs. Projekt „Zielonej żaby”, przez wzgląd na poziom artystycznej niepowtarzalności i oryginalności, ma wartość ponadnarodową, co jednak nie skłania obecnego właściciela do przywrócenia obiektowi jego pierwotnego stanu.

Abstract: Tibor Žilka: ARCHITECTURE IN THE PERIOD OF POSTCOLONIALISM. “PORÓW-NANIA” 17, 2015. Vol. XV. P. 77-86. ISSN 1733-165X. In the period of totalitarianism in Central Europe many important architectural monuments were demolished. This trend continues in the post-colonial era, although due to other causes. In Slovakia individuals access the sights very easily, but as their relationship to the artistic value is nonexistent, the architectural heritage is frequently destroyed though it used to have different important functions. This is particularly visible on the examples of the bath house Machnáč (1932) and the pool “Green frog” – Zelená

¹ Correspondence Address: tzilka@ukf.sk

żaba (1937). Maison Machnáč was designed by the architect Jaromir Krejcar from Prague, whereas Green frog by Bohuslav Fuchs, the architect from Brno. Poll Green frog with its uniqueness and artistic level goes beyond Slovakia. Nonetheless, the current owner does not want to restore it to its original condition.

W powieści *Schlafwandler (Lunatycy)* Hermanna Brocha pojawia się esej o rozpadzie wartości. Pisarz zwraca szczególną uwagę na architekturę i jej style jako relewantne znaki epoki. Jego zdaniem, tylko styl stanowi dominantę umożliwiającą zrozumienie danego etapu dziejowego. Konstatuje, że „nie ma w dziejach ludzkości takiej epoki, którą charakteryzowałoby coś innego niż jej styl, a przede wszystkim jej styl architektoniczny, wolno chyba nazwać ją epoką jedynie o tyle, o ile ma swoją wyraźną formę” (Broch 336). Rozdział ten zaczyna się następująco: „Groza tych czasów jest bodaj najbardziej uderzająca w doznaniach architektonicznych: z wędrowania po ulicach zawsze przynoszę do domu okropne zmęczenie” (Broch 335).

W Europie Środkowej doby postkolonializmu (po 1989 roku) groza, o której pisał Broch, objawia się dwójako.

A. Gdy do władzy dochodzą ludzie niewykształceni, którzy uosabiają bezguście, nie mając prawie żadnej świadomości wartości historycznej i estetycznej (w Czechosłowacji Klement Gottwald, Antonín Novotný, Vasiľ Biľak i in.), następuje dewaluacja wartości estetycznych. Stąd bierze się brak wycucia i kultury prezentowany na niższych poziomach: nawet architekci nie dysponują należnym poczuciem formy i harmonii. Projekty architektoniczne tego okresu wyróżniają się megalomańską koncepcją, a sama architektura jest przy tym szara, pozbawiona kolorów, mało zróżnicowana – wszystko zmierza do stawiania wielkich budynków, ale bez poczucia piękna, zupełnie jakby budownictwo miało podkreślać wyłącznie monumentalność, pompatyczność, potęgę faszystowskiej czy komunistycznej ideologii. Wystarczyło usiąść w kawiarni na szczycie wieży telewizyjnej w Berlinie na Alexander Platz i spojrzeć na wschodnią oraz zachodnią część miasta. Po jednej stronie ogromne, przeważnie szare, pozbawione artyzmu, ale za to masywne budynki, po drugiej – różnorodność barw. W czasach komunistycznych zburzono wiele mniejszych obiektów, wartościowych pod względem artystycznym i estetycznym, by na ich miejscu wznieść potężne gmachy, które trudno teraz zburzyć. Można je jedynie przebudować, modernizować, próbować ujarzmić ich masywność. Za przykład niech posłuży Bukareszt, o którym wiadomo, że

ponad jedna piąta centrum (w tym kościoły i budynki historyczne) została zburzona w latach 80. w celu przebudowania miasta w wyjątkowym stylu. W 1984 roku decyzją Ceaușescu zniszczono część miasta, żeby postawić w niej Dom Ludu (*Casa Poporului*),

jeden z największych budynków na świecie, drugi po Pentagonie najpotężniejszy gmach administracji. Obecnie mieści się tam rumuński parlament (*Nicolae Ceaușescu*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Nicolae_Ceau%C8%99escu).

Inny przykład: przy okazji 70. rocznicy urodzin Józefa W. Stalina w 1949 roku zdecydowano, że w Pradze na wzgórzu nad Wełtawą zostanie postawiony najokazalszy pomnik „wielkiego wodza” na świecie. Czytamy, że sam „tylko jeden jego guzik będzie wielkości bochna chleba. Wysokość pomnika – trzydzieści metrów, wysokość Stalina – piętnaście, razem – dziesięć przedwojennych pięter. Długość stopy – dwa metry” (Szczygieł 73).

Pomnik został odsłonięty 1 maja 1955 roku, dwa lata po śmierci „przywódcy narodów”. Krótco przed uroczystością jego twórca – Otakar Švec – popełnił samobójstwo. Autorstwo przypisano więc pracującemu ludowi – kreatorem pomnika jest zatem Czechosłowacki Lud (Szczygieł 79). Rzeźba Stalina stała osiem lat, aż do roku 1962, przetrwała nawet XX Zjazd KPZR w 1956 roku i wystąpienie Nikity Chruszczowa *O kulcie jednostki i jego następstwach*. Niedługo potem posąg został zdemolowany i usunięty, a potrzebnych do tego było 2100 ładunków wybuchowych. Megalomania zatem to pompatyczność, masywne budynki, znacząca ekspozycja, a przy tym brak wycucia estetycznego. Uważa się, że sam Otakar Švec wiedział, iż pomnik Stalina jest po prostu szpetny, tandetny, pozbawiony gustu, jednakże epoka wymagała monumentalizmu, a on jej uległ.

Im bardziej społeczeństwo poddaje się totalitarnym praktykom, tym bardziej architektura stara się do nich dostosować (pomnik Stalina, Pałac Ludu). Wspomnianych przykładów nie można zredukować jedynie do sowieckiego typu totalitaryzmu, bo podobną tendencję zaobserwujemy w czasach Trzeciej Rzeszy. W latach 30. XX wieku megalomańskich cech nabrała wystawa centrum kongresowego w Norymberdze. W tym czasie miasto żyło gwałtownymi zmianami, stawiano budynki pod kierownictwem Alberta Speera. Otrzymał on od Adolfa Hitlera zadanie wybudowania monumentalnego centrum kongresowego, które stało się miejscem zjazdów faszystowskich partii. Cały kompleks miał mieć jedenaście kilometrów kwadratowych, ale nie został ukończony. Monumentalność była propagowana także w filmach Leni Riefenstahl, zwłaszcza w *Triumfie woli* (Bach 165) o partyjnym zjeździe NSDAP w roku 1935.

Powyższe przykłady nawiązują do okresu, kiedy przeważała tzw. „twarda dyktatura”, ale nawet jego „miękkiemu” wariantowi nie brakuje megalomańskich cech, przejąskrawienia, wyolbrzymienia, co wiązało się z procesem burzenia historycznych centrów miast. W Bratysławie w czasach Husákowej normalizacji zrównano z ziemią historyczną część miasta nazywaną Vydrlica; planowano bowiem budowę nowego mostu, który mógł być przesunięty nieco dalej, poza granice miasta, jednakże świadomie został postawiony tak, by naruszyć wizerunek starego centrum. To, co zostało zbudowane w tym czasie, nie wzbudzało już takich kon-

trowersji, jak praski pomnik Stalina (zbliżony monument postawiono również w Bratysławie, na placu im. Narodowego Słowackiego Powstania, jednak na mniejszą skalę), ale także budynki z czasu normalizacji (od przejścia władzy przez dr Gustáva Husáka w 1969 roku aż do roku 1989) były przyjmowane negatywnie w ogólnej ocenie wyglądu miasta.

Stawiano budynki, które nie miały prawie żadnej wartości estetycznej, chociaż spełniały określoną funkcję. Przykładem mogą być hotele Krym i Slovakia w uzdrowskim mieście Trenczyńskie Cieplice (Trenčianske Teplice), spośród których szczególnie Krym, niczym transatlantycki statek, góruje nad małym, zdrojowym miasteczkiem, spełniając równocześnie dwie funkcje – jest hotelem i domem uzdrowskim. Można zatem stwierdzić, że totalitaryzm nie opiera się na pięknie, a socjalistyczna architektura nie podkreśla estetyzmu i artyzmu budynków. W efekcie nie widać elementów rozbudowy czy nieukończenia. Dzieje się to również w okresie postkolonialnym, czyli po rozpadzie totalitaryzmu.

B. W okresie postkolonialnym zauważyć można tendencję do przekazywania obiektów osobom prywatnym. Na Słowacji ten proces wiąże się z prywatyzacją i kupnem większości majątków i miał miejsce szczególnie za rządów Vladimíra Mečiara. Wiele przyzwyczajęń i sposobów zarządzania dobrami kultury z poprzedniego okresu przybrało wtedy nową postać. Doszło do sytuacji, którą Michal Hvorecký barwnie nazwał „mafijnym kapitalizmem”. Okres ten nie jest łaskawy dla zabytków architektonicznych: wiele znaczących budynków, w tym sporo perełek czy pamiątek narodowych, przechodzi w posiadanie indywidualnych osób, a ich właściciele nie wykazują inicjatywy mającej na celu ratowanie podupadających i niszczących budynków. Ofiarami pada sporo zamków, pałaców, dworów czy pięknych domów zdrojowych. Zamki i pałace w czasie Austro-Węgier pozostały w większości w nienaruszonym stanie, ponieważ turecka ekspansja nie zniszczyła tej części cesarstwa tak bardzo, jak to miało miejsce na terytorium dzisiejszych Węgier. Pałace, także w okresie totalitaryzmu, spełniały pewne funkcje, ale po 1989 roku kolejno przechodziły w posiadanie osób prywatnych, które pozwoliły na ich dalsze niszczenie.

Warto wspomnieć tu dwa pałace:

- a) renesansowy pałac w Morawanach z końca XVI wieku: przez długi czas pełnił funkcję domu dla artystów plastyków, którzy mogli w nim spędzać wakacje czy urządzić plenery malarskie. Nazywany był Domem Związku Słowackich Artystów Plastyków. Od początku tego stulecia pałac stoi opuszczony, niszczeje (Pisoň 234).
- b) pałac w Rusowciach niedaleko Bratysławy, postawiony w II poł. XIX wieku w stylu angielskiego neogotyku z przylegającym parkiem również w stylu angielskim. Pałac ten stanowił siedzibę folklorystycznego zespołu Lúčnica. Obecnie popada w ruinę. Uważa się, że może zostać wykorzystany podczas

przewodniczenia Republiki Słowackiej w Unii Europejskiej, ale do tego czasu, zarówno pałac, jak i park, musiałby przejść gruntowny remont i renowację.

Więcej uwagi pragnę poświęcić słowackim miasteczkom uzdrowiskowym i ich architekturze. Zasługuje ona na szczególną refleksję, ponieważ – jak wiemy – Słowacja nie posiada dostępu do morza, ale ma bardzo dużo źródeł mineralnych. To one zawsze przyciągały rzesze turystów z zagranicy, służąc przy tym przede wszystkim słowackim kuracjom.

Wspomnę o tych uzdrowiskach, które w okresie postkolonialnym zostały zdewastowane, i o tych, które obecnie stoją opuszczone i popadają w ruinę:

- a) uzdrowisko Korytnica,
- b) uzdrowisko Sliač.

Podczas totalitaryzmu uzdrowisko Korytnica tętniło życiem. Przyjeżdżali tu przede wszystkim cukrzycy. Mimo że bije tu źródło z prawdopodobnie najlepszą na Słowacji wodą mineralną wspomagającą leczenie chorób żołądka, miejsce to przestało być turystyczną atrakcją. Budynki uzdrowiskowe stoją zaniedbane, niezamieszkałe, wystawione na destrukcyjne działanie czasu. Sliač z kolei to nieco inny przypadek: sporo uzdrowiskowych domów opustoszało i niszczeje, ale ciągle jest to miejsce, do którego przyjeżdżają kuracjusze, zwłaszcza ci cierpiący na choroby układu krążenia i po zawałach serca.

Sytuacja ta w mniejszym stopniu dotyczy innych uzdrowisk, np. wspomnianych Trenczyńskich Cieplic, które swoją historią dorównują innemu uzdrowisku – Pieszczany (Piešťany), należących do czołówki słowackich kurortów. Tamtejsze domy zdrojowe nadal przyjmują pacjentów i turystów, choć stan większości z nich pozostawia wiele do życzenia. Dotyczy to szczególnie architektonicznych pozostałości z okresu wielkiego rozwoju funkcjonalizmu w Czechosłowacji.

Pragnę w tym miejscu wspomnieć o dwóch funkcjonalistycznych² budynkach: domu zdrojowym Machnác i uzdrowisku „Zielona żaba” (Zelená žaba).

Machnác

Wystarczy zacytować pisarza Michala Hvoreckiego:

W Trenczyńskich Cieplicach postanowiłem przyjrzeć się, w jakim stanie jest dom zdrojowy Machnác. Najbardziej znany funkcjonalistyczny budynek Słowacji straszyl pustką, drzwi i okna były wylamane, wyposażenie rozkradzione, a wnętrza zniszczone. Wszystko, co metalowe, zardzewiało, tynk odpadł, na balkonach rosły chwasty, a na tarasach zalegało rozbite szkło. Chodzenie wokół budowli i podziwianie pozostałości dawnego piękna było niebezpieczne dla zdrowia czy życia (Hvorecký 211).

² Tu i dalej stosuję przymiotnik „funkcjonalistyczny” (pochodzący od rzeczownika „funkcjonalizm”, definiującego kierunek we współczesnej urbanistyce, architekturze i sztuce).

Dom ten to projekt znanego czeskiego architekta Jaromíra Krejčara, który należał do czołówki przedstawicieli funkcjonalizmu nie tylko w Czechosłowacji, ale i w Europie. Był członkiem Devětsilu, grupy awangardowych artystów w Czechach, której ideologicznym przewodniczącym był Karel Teige. Wśród członków grupy znalazł się między innymi Jaroslav Seifert. Devětsil powstał z inicjatywy prozaika Vladislava Vančury, rozstrzelanego w 1942 roku przez Niemców (Janaszek-Ivaničkova 81-82). Michal Hvorecký podkreśla, że „radykalnie nowoczesny Machnáč, [Krejcar - M.D.] uważał za projekt swojego życia, inspirowany był siedzibą Bauhausu w Dessau” (Hvorecký 211).

Kim właściwie był Jaromír Krejcar? To jeden z najbardziej znaczących czeskich architektów okresu międzywojennego. Do jego wybitnych projektów zalicza się m.in.:

- czesko-słowacki pawilon zaprojektowany na Wielką Światową Wystawę, która odbyła się w Paryżu w 1937 roku pod hasłem „Sztuka i technika w nowoczesnym życiu”,
- dom uzdrowiskowy Machnáč w Trenczyńskich Cieplicach.

Warto zaznaczyć, że Krejcar był mężem Mileny Jesenskiej, o której wiadomo, że nie tylko tłumaczyła opowiadania Franza Kafki, ale była jego przyjaciółką (zachowała się bogata korespondencja pisarza do Jesenskiej). Owocem małżeństwa Krejčara z Jesenską była poetka Jana Krejcarová, która przez długie lata przyjaźniła się z barwnym przedstawicielem czeskiego undergroundu – Egonem Bondym (Egon Bondy pozostawał w przyjacielskich stosunkach z Bohumilem Hrabalem, który wykorzystał jego postać w swojej twórczości; pojawił się także w filmie *Czuły barbarzyńca*, w którym gra jedną z głównych ról). Krejcar po komunistycznym puczu wyemigrował do Londynu, gdzie zmarł na początku lat 50. XX wieku.

Zdaniem Michala Hvoreckiego, Machnáč nie jest narodowym zabytkiem, a raczej narodową hańbą. Pisarz zadał nawet pytanie: „Mam nadzieję, że nowy właściciel podejmie do kwestii renowacji z odpowiednim wyczuciem. Czyż tej rangi obiektów nie powinno raczej posiadać państwo albo jakaś fundacja, jak w przypadku Bauhausu?” (Hvorecký 211-212). Odpowiedź wydaje się oczywista, ale państwo nie ma na to środków, a co gorsze – jego przedstawiciele nie mają żadnego wyczucia, jeśli chodzi o ochronę zabytków architektonicznych (*vide*: fot. 1, 2, 3, 4).

Budynek ten pierwotnie spełniał podstawowe wymogi nowoczesnej architektury, wypracowane przez La Corbusiera, które zakładały, że przestrzenie mieszkalne wpływają na prymarne radości medytacyjnego życia. Do tych wymogów należą: słońce w mieszkaniu, niebo widoczne z okien, widok na drzewa. Zasady tej koncepcji można podsumować następująco: „słońce – przestrzeń – zieleń”. Krejcar zachował te warunki i pomyślnie przeniósł je do projektu budynku domu zdrojowego. W większości przypadków okna pokoi wychodzą na park, który

Fot. 1. Machnáč. Okna i balkony z widokiem na park
(fot. Marta Žilková)



Fot. 2. Niszczający dom uzdrowiskowy Machnáč (fot. Marta Žilková)



Fot. 3. Dom uzdrowiskowy Machnáč – widok od strony wejścia (fot. Marta Žilková)



Fot. 4. Taras i jadalnia domu uzdrowiskowego Machnáč (fot. Marta Žilková)

jest jednym z najokazalszych parków uzdrowiskowych na Słowacji. Jedyną niedogodność, jaką można napotkać w tym domu, to wspólne toalety. Zważywszy na fakt, że Urząd Zabytków nie zezwala na przebudowę wnętrza, architektoniczna perła Słowacji lat 30. minionego wieku skazana jest na niszczenie.

Pojawia się zatem pytanie, czy stosunek państwa słowackiego do dóbr kultury, które są niejednokrotnie dziełami twórców innej narodowości (w tym przypadku architekta czeskiego pochodzenia), nie powinien ulec zmianie. Zmiana granic przecież pociąga za sobą także zmianę kulturowych punktów widzenia, a obecnie można odnieść wrażenie, że rząd słowacki przyjął postawę, iż o zabytki, które stworzyli na przykład Węgrzy, Austriacy czy Czesi, a które znajdują się na terenach Słowacji, nie należy się nadmiernie troszczyć. Aspekt ten, choć w trochę innym kontekście, omawia polski teoretyk Jakub Lewicki (Lewicki 207-208).

„Zielona żaba”

Trenczyńskie Cieplice posiadają jeszcze jeden godny uwagi funkcjonalistyczny zabytek. Chodzi o kąpielisko „Zielona żaba”, które zostało zbudowane na wzgórzu, dlatego trzeba było stworzyć dla niego przestrzeń bezpośrednio na skale. Kąpielisko to powstało na podstawie projektów architekta z Brna – Bohuslava Fuchsa. Jest ono przykładem doskonałej symbiozy architektury i przyrody. Wzajemnie tworzą harmonijną całość, architektura nie zakłóca środowiska naturalnego, przeciwnie – wzbogaca je. Funkcjonalny, w pełni wartościowy obiekt uważany jest za szczyt organicznego funkcjonalizmu na Słowacji, a sam autor był zdania, że to jeden z dwóch jego najbardziej udanych projektów. Do kompleksu należy także przebieralnia, kawiarnia z tarasem, kręgielnia, a nawet basen dla dzieci z wyposażeniem. „Zielona żaba”, przez wzgląd na poziom artystycznej niepowtarzalności i oryginalności, ma wartość ponadnarodową, a mimo to w latach 90. obiekt ten i teren wokół został zamknięty i od tego momentu czeka na swoiste ożywienie (Hanušín 74).

O co w tym wszystkim chodzi? Okazuje się, że

Ze względu na nieporozumienia pomiędzy nowym a poprzednim właścicielem zamknięto uwielbiane przez kuracjuszy kąpielisko „Zielona żaba”, w wyniku czego – według informacji lokalnych mieszkańców – gwałtownie spadła liczba turystów odwiedzających uzdrowisko. Ciekawie jest przyglądać się temu, jak kultura dostosowuje się do współczesnej ideologii i dyktatury dorobkiewiczowskiego gustu. Czy to jeszcze kultura, czy już może pseudokultura?” (Žilková 214).

Współcześni „supermeni” zazwyczaj nie mają gustu, co więcej – pragną tylko korzystać z nabytego majątku, bez chęci inwestowania w niego. Nie mają pomy-



Fot. 5. Niszczająca „Zielona żaba” – stan obecny (fot. Marta Žilková)

słów na to, jak uratować architektoniczne zabytki, by nie zmaląła ich oryginalna wartość i pozostały artystycznymi perełkami nawet za cenę tego, że nie będą przynosiły finansowych korzyści (*vide* fot. 5).

Przytoczyć tu można jeszcze jeden cytat: „Termalną wodę Żaby czerpano z doliny. Budowlę uważano za przykład funkcjonalizmu urozmaiconą dynamicznymi, oblymi kształtami i postawioną w doskonałej harmonii z okoliczną przyrodą” (Hvorecký 212).

Co warto podkreślić, chodzi o miasto, w którym niegdysiejszy premier i prywatyzator Vadimír Mečiar wybudował ogromny dom zwany Elektrą. Budowla ta nie jest urodziwa, a obecnie nie jest już nawet domem, a raczej twierdzą nie do zdobycia. Wielki wpływ na właściciela wywarł projekt willi Tugendhat w Brnie – prawdziwego architektonicznego klejnotu. To właśnie tam Mečiar wraz z Václavem Klausem zdecydowali o podziale Czechosłowacji (chodzi o jeden z najważniejszych budynków funkcjonalizmu w całej Czechosłowacji, w państwie, którego funkcjonalistyczną wytyczną było wybudowanie miasta Zlín). Były premier i jego rodzina posiadają więcej domów w Trenczyńskich Cieplicach. Dla nowej warstwy społecznej – pokolenia dorobkiewiczów – typowym jest, że nie przejawiają oni żadnego zainteresowania odrestaurowaniem czy udoskonalaniem architektury miasta.

Barokowy most w Nitrze

Niestety, burzone są jeszcze starsze zabytki. Przykładem niech będzie barokowy most na nitrzańskim Wzgórzu Zamkowym. Most miał być rekonstruowany z uwagi na swoją niestabilność, ale został całkowicie zdemontowany. Stwierdzono, że nie da się już odnowić pierwotnego muru. Klub Przyjaciół Starej Nitry posiada fotografie, ukazujące w jaki sposób obchodzono się z tym zabytkiem (*vide* fot. 6). Jedna z nich przedstawia burzenie mostu przy pomocy maszyn. Most nie był zatem rozbierany kamień po kamieniu i cegła po cegle, ale przy użyciu młota pneumatycznego i pojazdów, które w krótkim czasie zrównały most z ziemią (*Zburzono barokowy most na zamku* <http://nitra.sme.sk/c/6014951/barokovy-most-na-hrade-zburali-nahradi-ho-kopia.html>).

Członkowie Klubu Przyjaciół Starej Nitry podkreślają, że z oryginalnym materiałem budowlanym obchodzono się wielce nieostrożnie, nie wiadomo nawet, gdzie obecnie znajdują się rozebrane i zniszczone historyczne cegły. Interesujące, że po moście z naruszoną statyką, którego – zdaniem kilku fachowców – nie dało



Fot. 6. Burzenie barokowego mostu na Wzgórzu Zamkowym w Nitrze (fot. Ján Stupka)



Fot. 7. Sklepienia barokowego mostu na Wzgórzu Zamkowym w Nitrze są tak samo zasolone i zawilgocone, jak przed jego zburzeniem (fot. Marta Žilková)



Fot. 8. Tak obecnie wygląda barokowy most na Wzgórzu Zamkowym w Nitrze – jego stan (zasolenie, zawilgoconie) świadczy o nieprofesjonalnie przeprowadzonej renowacji (fot. Marta Žilková)

się już uratować, na parę dni przed zburzeniem poruszały się samochody ciężarowe z betonem.

Proces burzenia mostu uzasadniano tym, że wszystkie murowane konstrukcje (sklepienia, stropy sklepieniowe, wsporniki i mury) są zawilgocone, w dużej mierze zasolone, w skutek czego występuje wiele braków w strukturze muru. Do tego padały argumenty, że mur przestał spełniać swoją funkcję, a próby ratowania sklepienia mostu nie pomogłyby w usunięciu pierwotnej przyczyny jego uszkodzenia. A jak most wygląda obecnie? Murowane konstrukcje nadal są zawilgocone i zasolone, o czym świadczą kolejne fotografie, na których widać sklepienie mostu i zasolone miejsca (*vide* fot. 7, 8). Oznacza to, że podjęte rozwiązanie było niewłaściwe i świadczące o braku szacunku do budowli tej rangi (*Problemowy most na zamku: budowla warta 400 tys. podobno nie jest dokończona: <http://nitra.dnes24.sk/problemovy-hradny-most-stavba-za-400-tisic-vraj-nie-je-dokoncena-155997>*).

Zakończenie

Europa Środkowa jest niezwykle bogata w zabytki. Dotyczy to również terenów dzisiejszej Słowacji, gdzie odnaleźć można pozostałości budynków w każdym stylu czy nurcie architektonicznym – od stylu romańskiego aż po architekturę postmodernistyczną. Inną kwestią jest to, że podczas totalitaryzmu wiele znaczących architektonicznych zabytków zburzono albo niszczone je ze względu na ideologiczne postawy wobec przeszłości. „Trend” ten jest kontynuowany także w okresie postkolonialnym, choć z zupełnie innych przyczyn. Choć na Słowacji nie ma problemu z dostępem do zabytków, wiele osób nie przywiązuje wagi do ich wartości artystycznej. Niszczone są też te zabytki, które podczas totalitaryzmu spełniały wiele funkcji. Przykładem niech będą wspomniane funkcjonalistyczne budynki w uzdrowiskowym mieście Trenczyńskie Cieplice – dzieło czeskich architektów. Chodzi przede wszystkim o dom zdrojowy Machnáč, pochodzący z 1932 roku i o kąpielisko „Zielona żaba” z 1937 roku. Pierwszy zabytek to projekt praskiego architekta Jaromíra Krejčara, z kolei „Zieloną żabę” zaprojektował Bohuslav Fuchs z Brna. Kąpielisko to swoją wyjątkowością i architektoniczną oryginalnością wyróżnia się na tle podobnych miejsc w Europie Środkowej, mimo to obecny właściciel nie chce przywrócić obiektowi pierwotnego stanu. Na zniszczenie skazane są też inne ważne architektoniczne pamiątki: postawiony w neogotyckim, angielskim stylu pałac w Rusowciach niedaleko Bratysławy, renesansowy pałac z II poł. XVI wieku w Morawanach itd. Na Słowacji, właśnie w okresie posttotalitarnym, więcej uwagi i zainteresowania, a przede wszystkim finansów, pochłania budowanie kolejnych odcinków autostrady niż ochrona zabytków, które zostały zniszczone bądź właśnie niszczone.

Przełożyła Małgorzata Dambek

BIBLIOGRAFIA

- Bach Steven. *Leni Riefenstahlová. Život a dílo „Hitlerovy filmárky“*. Praha: Ikar, 2009.
- „Barokový most na hrade zburali”. Web. 06.10.2014. <<http://nitra.sme.sk/c/6014951/barokovy-most-na-hrade-zburali-nahradi-ho-kopia.html>>. Web. 07.10.2014. <<http://nitra.dnes24.sk/problemovy-hradny-most-stavba-za-400-tisic-vraj-nie-je-dokoncena-155997>>
- Broch, Hermann. *Lunatycy*. Przeł. Sławomir Błaut. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2005.
- Hanušín, Ján. *Trenčianske Teplice na starých pohľadniciach*. Bratislava: DAJAMA, 2010.
- Hvorecký, Michal. *Spamäti*. Bratislava: Marenčin PT, 2013.
- Janaszek-Ivaničková, Halina, (ed.): *Literatury zachodniosłowiańskie czasu przełomów 1890-1990. 2. Literatura czeska*. Katowice: „Śląsk”, 1999.
- Lewicki, Jakub. *Konflikt o zabytki i miejsca pamięci, czyli o nowo-starym postrzeganiu przeszłości w Europie Środkowej i Wschodniej po 1989 roku*. „Porównania” 13 (2013). S. 207-208.
- Nicolae Ceaușescu. Web. 06.10.2014. <http://sk.wikipedia.org/wiki/Nicolae_Ceaușescu>
- Pisoň, Štefan. *Hrady, zámky a kaštiele na Slovensku*. Martin: Osveta, 1973.
- Szczygieł, Mariusz. *Gottland*. Praha: nakladatelství Dokořán, 2009.
- Žilková, Marta. *Intertextuálne a intermedialne interpretácie*. Nitra: Univerzita Konštantína Filozofa Nitre, 2012.